



Pogoda ducha w pismach św. Urszuli Ledóchowskiej

MAŁGORZATA PAGACZ

Warszawa

ORCID: 0000-0003-4504-9142

STRESZCZENIE

Artykuł przedstawia zagadnienie pogody ducha jako radości paschalnej w pismach św. Urszuli Ledóchowskiej. Założycielka Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego, której duchowość cechuje się realizmem, ukazuje przede wszystkim rzeczywisty fundament postawy pogody ducha i jej najgłębsze źródła. W ujęciu matki Ledóchowskiej pogoda ducha jest dojrzałą syntezą radości i cierpienia, jest doświadczeniem mocy Boga działającej w słabości człowieka; stanowi dar, który wymaga od osoby zarówno wyrzeczenia, jak i świadomej współpracy z Bogiem; nie można pojąć pogody ducha bez tajemnicy krzyża Chrystusowego. Święta Urszula akcentuje ascetyczny i apostołski charakter pogody ducha. Artykuł uzasadnia – wbrew temu, co już próbowano pokazać (jakoby pogoda ducha prowadziła do wątpliwej teologicznie „duchowości optymizmu”) – że pogoda ducha wiąże się z duchowością nadziei teologalnej.

Słowa kluczowe: duchowość chrześcijańska, Urszula Ledóchowska, pogoda ducha, radość paschalna, asceza

* * *

Pogoda ducha jest wyrażeniem używanym w języku potocznym, które charakteryzuje osoby pozytywnie nastawione do świata i innych ludzi, mające życzliwy stosunek do otaczającej ich rzeczywistości, a także potrafiące cieszyć się i radować nawet drobiazgami, jakie przynosi im życie. Człowiek o prawdziwej pogodzie ducha umie uśmiechać się pomimo życiowych trudności i różnych komplikacji; nie zniechęca się niepowodzeniami i porażkami. Z postawy tej znana jest św. Urszula Ledóchowska, założycielka Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego. W Liturgii Godzin w dniu wspomnienia Świętej znajduje się fragment jej pism mówiący

o apostołstwie uśmiechu. Jednocześnie pogoda ducha wydaje się najbardziej niezrozumianym elementem duchowości św. Urszuli Ledóchowskiej. Niezrozumienie owo polega przede wszystkim na spłycającym i redukcyjnym patrzeniu na myśl świętej. Powierzchnowe spojrzenie na pogodę ducha koncentruje się jedynie na zewnętrznym uśmiechu i radości, ignorując rozumowe, wolitywne oraz duchowe źródła i przyczyny pogody ducha, które są kluczowe w myśli matki Ledóchowskiej. Niniejszy artykuł ukazuje pogodę ducha jako radość paschalną opisaną w dziełach św. Urszuli. Najpierw wskazuje rzeczywisty fundament postawy pogody ducha, a następnie przedstawia jej ascetyczny i apostołski charakter. Ponadto uzasadnia – wbrew temu, co już próbowano pokazać (jakoby pogoda ducha prowadziła do wątpliwej teologicznie „duchowości optymizmu”) – że pogoda ducha wiąże się z duchowością nadziei teologicznej. Podstawowymi źródłami dla niniejszego artykułu są Pisma zakonne¹ oraz dwa tomy dzieła Rozmyślania² Urszuli Ledóchowskiej.

1. Fundament postawy pogody ducha

O ile wiadomo na podstawie powszechnych opinii, że św. Urszula kojarzona jest z radością, uśmiechem i pogodą ducha, o tyle sprawą wymykającą się uwadze i rozumieniu wielu osób jest kwestia źródeł tej radości, co stanowi istotne zagadnienie, bez czego nie sposób pojąć pism matki Ledóchowskiej ani jej życiowego nastawienia. Święta Urszula, która wielokrotnie pisze o znaczeniu pogody ducha – utożsamiając ją z najgłębszą radością chrześcijańską i jej zewnętrznymi wyrazami – wskazuje zarazem, gdzie znajduje się jej podstawa. Konsekwentnie zaznacza i wyjaśnia, że prawdziwa radość wypływa ze zjednoczenia z Bogiem, z postawy zaufania wobec Niego i pokoju serca rodzącego się z przyjmowania i wypełniania woli Bożej; jest ona też owocem przejścia duchowej drogi oczyszczenia. Ponadto pogoda ducha jest przede wszystkim radością paschalną, głęboko zespoloną z tajemnicą krzyża Chrystusa³.

Zasadniczym i stałym źródłem pełnej radości jest według św. Urszuli złączenie z Bogiem i tak rozumiana radość jest synonimem „pogody ducha”. Matka pisze: „Oto szczęście duszy – to trwanie w Bogu i z Bogiem. Wtedy wszystko, co ziemskie, wydaje się tak małe i nawet wśród trosk, kłopotów, bied i cierpień tego życia promień z nieba, promień pokoju, ufności i szczęścia zawsze przyświeca”⁴. Tak więc radość pochodzi z Bożego

¹ Zob. Urszula Ledóchowska, *Pisma zakonne* (Pniewy: Druk Apostolicum, 2000).

² Zob. Urszula Ledóchowska, *Rozmyślania dla Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego* (Pniewy: Druk Apostolicum, 2000) [dalej: R].

³ Zob. Ledóchowska, *Pisma zakonne*, 50-52; 158.

⁴ Tamże, 32-33.

Ducha, nie zaś z ludzkiego optymizmu. Człowiek wierzący, który dostrzeżga, że jedynie Bóg daje prawdziwe, głębokie i trwałe szczęście, chce trwać w komunii z Nim. Ten, kto poznaje miłość Pana Boga i doświadcza Jego działania w swoim życiu, odnajduje największą radość, która jest Jego darem i jest nieporównywalna z żadnymi radościami pochodzącymi z czysto ludzkich i naturalnych przyjemności czy iluzji. „Jakże się nie radować, kiedy wiesz, że Jezus przy tobie”⁵ – stwierdza matka Ledóchowska i zachęca, by wciąż na nowo czerpać ze źródła najgłębszego szczęścia. Trwanie na modlitwie, w obecności Bożej, jest sposobnością otwierania się na najpełniejszą radość pochodzącą od Stwórcy i Zbawiciela. „Niech On będzie źródłem Waszej radości, Waszego pokoju, Waszego szczęścia – i tu, przez całe Wasze życie zakonne, i kiedyś tam, w wieczności”⁶ – pisze św. Urszula do swoich duchowych córek. Kreśląc perspektywę szczęścia i radości, nigdy nie wyklucza z niej aspektu eschatologicznego, przeciwnie – jest w pełni świadoma, że Bóg powołuje człowieka do pełni szczęścia, które będzie udziałem osoby w życiu wiecznym. Największa możliwa na ziemi radość jest jedynie przedsmakiem i zapowiedzią szczęścia wiecznego w niebie.

Pogoda ducha i prawdziwa radość są udziałem tego, kto ufa Bogu, kto w Nim pokłada nadzieję⁷. Święta Urszula jest zdania, że zaufanie wobec Boga, płynące z żywej świadomości bycia umiłowanym przez Stwórcę i Zbawiciela, sprawia, że człowiek wolny jest od niepotrzebnych trosk i zmartwień. Niezachwiana ufność w dobroć Serca Jezusa daje wewnętrzną pewność, która z całym spokojem głębokiego przekonania pozwala spodziewać się wszystkiego od Zbawiciela⁸. W pierwszej prośbie swego Testamentu święta akcentuje właśnie konieczność zawierzenia Bogu we wszelkich okolicznościach życia i w każdym stanie ducha. Pisze: „Niech się dzieje, co chce – Wy zawsze trwajcie w błogiej ufności, że Serce Jezusa dobrą drogą Was poprowadzi, choćby ta droga i cierniem była zasłana. I dlatego nigdy nie traćcie ani spokoju błogiego duszy spoczywającej na Sercu Jezusowym, ani niezachwianej ufności, że będzie wszystko dobrze, bo wszystkim Serce Jezusa według woli swojej kieruje”⁹. Zawierzenie Bogu pozwala wyzbyć się zbędnych zmartwień, a w konsekwencji owocuje pokojem serca i pogodą ducha osoby wyzwolonej przez Chrystusa.

Święta Urszula przekonuje również, że ten, kto wypełnia wolę Pana Boga, może cieszyć się głęboką radością płynącą z wolności serca, które oderwane jest od przywiązań i nieuporządkowanych pragnień. Matka Ledóchowska przyznaje, że człowiekowi nie zawsze łatwo jest przyjąć wolę

⁵ Tamże, 144.

⁶ Tamże, 56.

⁷ Tamże, 52.

⁸ Zob. tamże, 13.

⁹ Tamże.

Boga, jednak „tylko dusza zgodna z wolą Bożą, dusza szukająca szczęścia w woli Bożej, w jasnych regionach Bożych, potrafi mimo wszystko zachować w sobie tę świętą pogodę, to jasne, słoneczne, Boże szczęście”¹⁰. Ponadto święta wskazuje, że prawdziwe szczęście przynosi nie tylko wypełnianie tego, czego Bóg pragnie, lecz autentyczne umiłowanie woli Boga¹¹. Zachęca, by zawsze z miłością wypowiadać słowa: „jak Bóg chce”, zwłaszcza w troskach, niepokojach i w tym wszystkim, co próbuje odebrać prawdziwą radość płynącą z więzi z umiłowanym Bogiem¹².

Duchowość św. Urszuli charakteryzuje się chrystocentryzmem – uprzywilejowane miejsce znajdują w niej tajemnice: życia, męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, Najświętszego Serca Jezusa i Eucharystii¹³. Są to właśnie zarazem „przestrzenie”, w których – zdaniem św. Urszuli – należy szukać źródeł pogody ducha. Jednoznacznie świadczy o tym następujące wskazanie matki Ledóchowskiej: „Gdy ci ciężko, tak jak święty Jan wspieraj głowę na Boskim Sercu, które ciebie tak bardzo kocha – i przemienie smutek, bo w miłości Boskiego Serca znajdziesz radość i pociechę”¹⁴. Święta Urszula zachęca, by przyjmować radość, którą daje Bóg, szczególnie podczas modlitwy przed Najświętszym Sakramentem. Pisze, zwracając się do sióstr: „Przenajświętszy Sakrament to słońce życia naszego, to nasz skarb, nasze szczęście, nasze wszystko na ziemi”¹⁵. Zapewnia, że trwając z wiarą przed tabernakulum, można znaleźć pokój, radość i miłość¹⁶.

Pogoda ducha, o której pisze matka Ledóchowska, jest radością paschalną, zakorzenioną w misterium męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa¹⁷. Założycielka Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego kieruje do swych duchowych córek takie oto zalecenia: „Niech Wasze serca będą całe skierowane do Jezusa Ukrzyżowanego o przebitym – z miłości ku nam – Sercu. Kochajcie coraz bardziej Ukrzyżowanego, który jest wszystkim dla nas, a w Nim wszystko, wszystko znajdziecie. On pociechą i szczęściem, spokojem i ufnością, i światłem, i wszystkim”¹⁸. W perspektywie tych słów staje się jasne, że źródłem najprawdziwszej i najczystszej radości jest trwanie przy Sercu Jezusa Konającego. „Kochając

¹⁰ Tamże, 51.

¹¹ Zob. tamże, 49.

¹² Zob. tamże, 48-49.

¹³ Zob. Jerzy Misiurek, *Historia i teologia polskiej duchowości katolickiej*, t. 3 (Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, 2001), 147-155.

¹⁴ Ledóchowska, *Pisma zakonne*, 109.

¹⁵ Tamże, 53.

¹⁶ Tamże, 96.

¹⁷ Zob. tamże, 36.

¹⁸ Urszula Ledóchowska, *Listy do sióstr 1914-1922* (Warszawa: Zgromadzenie Sióstr Urszulanek SJK, 2004), 219.

krzyż, pewne jesteśmy szczęścia”¹⁹ – przekonuje św. Urszula, a tym samym wskazuje na teologię krzyża stojącego u podstaw nadprzyrodzonej radości.

Miłość Chrystusa Ukrzyżowanego prowadzi do odnalezienia pogody ducha nawet w cierpieniu, gdyż ten, kto kocha, doświadcza radości, będąc blisko Umiłowanego. Tym sposobem różne utrapienia, które przeżywa się w łączności ze Zbawicielem, stają się okazjami do wzrostu w miłości i radości paschalnej. „Czy nie jest dla nas radością myśl, że krzyż łączy cię coraz ściślej z Jezusem? Czyż nie jest radością, że krzyż, ochocho dźwigany, jest najprostszą drogą do nieba?”²⁰ – pyta matka Ledóchowska, która mierzy radość duchową bliskością Umiłowanego. Paschalny charakter radości trafnie opisują również następujące słowa św. Urszuli, skierowane do siostr: „Szczęście zakonne rodzi się w miłości Bożej. Im więcej miłości, tym więcej szczęścia. A że chętne dźwiganie krzyża rodzi miłość, a miłość szczęście, więc dusza zakonna raduje się w tych krzyżykach, bo wie, że są dla niej źródłem miłości, a tym samym źródłem szczęścia”²¹. Matka Ledóchowska wskazuje, że pogoda ducha jako radość paschalna daleka jest od naiwności posiadania dobrego humoru i wesołkowatości; przeciwnie – myśl św. Urszuli cechuje głęboki realizm i odrzucenie wszystkiego, co stoi w sprzeczności z prawdziwą miłością Boga i człowieka²². Pogoda ducha jest zawsze bliska tajemnicy krzyża Chrystusa.

2. Ascetyczne podstawy pogody ducha

Radość chrześcijańska, radość paschalna, o której pisze św. Urszula, jest przede wszystkim darem i jednym z owoców Ducha Świętego wymienionym w Liście do Galatów (zob. Ga 5,22). Fakt ten nie wyklucza konieczności osobistego wysiłku, by świadomie pielęgnować w sobie postawę pogody ducha. Dlatego więc – według matki Ledóchowskiej – pogoda ducha ma charakter ascetyczny, wymaga pracy nad sobą, nad swoim charakterem.

Święta Urszula nazywa zatem pogodę ducha cnotą wymagającą hartu duszy i męstwa oraz pokutą krzyżującą naturę²³. Pisze w swoim Testamencie: „stała pogoda duszy jest największą pokutą. Prawda to, bo niemało potrzeba siły woli, przezwyciężania się, umartwienia, by stale – mimo trudności, przykrości, niepowodzeń, niepokojów, niezdrovia, cierpienia – być zawsze pogodną, jasną, słoneczną, spokojną!”²⁴. Matka Ledóchow-

¹⁹ Tamże, 126.

²⁰ Ledóchowska, *Pisma zakonne*, 158.

²¹ Tamże, 147.

²² Zob. Monika Waluś, „Oryginalność mariologii św. Urszuli Ledóchowskiej w oparciu o analizę wezwania Gwiazda Morza”, *Łódzkie Studia Teologiczne*, nr 3 (2015): 41.

²³ Zob. R t. 1, V 19.

²⁴ Ledóchowska, *Pisma zakonne*, 50.

ska wyjaśnia, że nietrudno zachować w sobie radość, gdy wszystko wkoło przebiega pomyślnie – w takich sytuacjach pogoda ducha przychodzi naturalnie, z łatwością. Jednak „niemało hartu potrzeba duszy, by nie dać się wyprowadzić z tej jasnej pogody. Nie tak łatwo być »słoneczną«, gdy niepokój szarpie, gdy ludzie męczą i dręczą, gdy nawał pracy chwilki spokoju nam nie zostawia, gdy choroba podkopyje siły ciała i ból fizyczny i moralny nas szarpie, gdy dusza upada pod ciężarem krzyża! Niełatwe to!”²⁵. Pogoda ducha, tak jak ją ukazuje święta, jest wyzwaniem i zadaniem dla człowieka wierzącego, wymagającym ciągłego czuwania nad sobą i uważności. W innym miejscu matka Ledóchowska pisze, że pogoda ducha to „znak duszy ściśle złączonej z Jezusem Ukrzyżowanym, która się cieszy, że może cierpieć z Jezusem, lecz która nie chce przyczynić cierpienia innym; która chce cierpiąc dać szczęście innym”²⁶. I dodaje, że taka radość jest jak „mały promyczek słoneczny, który nigdy nie gaśnie, bo źródło jego światła w Sercu Jezusowym”²⁷. Postawa, do której wzywa swoje duchowe córki założycielka Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego, bierze swój początek z miłości Chrystusa Ukrzyżowanego – nie jest wymuszonym uśmiechem ani optymistycznym nastawieniem.

Święta Urszula wskazuje zarazem, w jaki sposób pogoda ducha pomaga w rozwoju duchowym osoby. Pisze: „Pogoda duszy, to szczęście duszy jest najdzielniejszą pomocą w pracy nad sobą, jest dla duszy tym, czym słońce dla ziemi”²⁸. Wyjaśnia, że tak, jak pod działaniem promieni słonecznych rosną rośliny, kwitną kwiaty, dojrzewają owoce, podobnie w pogodnym i pełnym pokoju człowieku rozwija się, pod wpływem łaski Bożej, wszystko to, co prowadzi do dojrzałości chrześcijańskiej i świętości²⁹. Człowiek wierzący, który utrzymuje w sobie stałą radość płynącą z doświadczenia miłości i dobroci Pana Boga, staje się wolny od samego siebie i nie koncentruje się na swoich upadkach, słabościach – nie zniechęca się nimi, lecz ufny w Boże miłosierdzie i pomoc Kościoła podąża dalej za Chrystusem.

²⁵ Tamże, 51. „Być w dobrym humorze, kiedy wszystko idzie według twojej myśli – to nietrudno, to nie jest cnotą. Lecz mieć zawsze dobry uśmiech na ustach, zawsze być pogodną, zawsze w dobrym humorze, choć krzyż ciąży na twych barkach, smutek cię ogarnia, trudności piętrzą się naokoło ciebie, praca cię osłabia – to jest cnota” (tamże, 119).

²⁶ Tamże, 119.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże, 50.

²⁹ Co więcej, matka Ledóchowska jako mądra i doświadczona wychowawczyni oraz nauczycielka, dostrzega podstawowe znaczenie atmosfery radości i szczęścia w dziele wychowania, które – według niej – jest nade wszystko prowadzeniem osób do Boga. „Oto pierwszy warunek wychowania dzieci dla Boga – tworzyć wokół nich atmosferę szczęścia. Gdy to zrobione, reszta już pójdzie łatwiej”. Urszula Ledóchowska, *Myśli, wybór: Zofia Rauluszkiewicz* (Warszawa: PAX, 1998), 51; zob. także: Katarzyna Olbrycht, *Zarys systemu wychowania Urszuli Ledóchowskiej* (Ząbki: Apostolicum, 2002), 24-28.

Rozważając ascetyczny charakter pogody ducha, warto wspomnieć, że w spojrzeniu na myśl św. Urszuli we właściwym świetle pomocni są ojcowie pustyni, którzy stoją u początku monastycyzmu chrześcijańskiego, a zarazem życia zakonnego³⁰. Podstawą duchowości ojców pustyni jest „wyrzeczenie się świata i zjednoczenie z Bogiem”³¹. Ideał naśladowania Chrystusa i oczekiwanie na koniec świata skłaniały pierwszych mnichów do życia ascetycznego i do celibatu³². Mogłoby się wydawać, że życie pierwszych anachoretów, radykalne i pełne umartwienia, dalekie było od aspektów egzystencji ludzkiej napełniających radością. Czy więc radość, a nawet śmiech, miały jakieś miejsce i znaczenie w życiu osób zostawiających wszystko, by być całkowicie dla Boga? Analiza pism ojców pustyni pokazuje, że tak. Jeden z apoftegmatów ukazuje Antoniego Wielkiego „żartującego” z braćmi. Takie zachowanie zgorszyło mijającego ich myśliwego. Wtedy św. Antoni poprosił go, aby wziął strzałę i napiął łuk, a następnie polecił mu go napinać coraz mocniej. W końcu myśliwy odmówił, stwierdzając, że łuk może pęknąć. Wobec tego Antoni wyjaśnił, że właśnie podobnie jest z pracą wewnętrzną – jeśli ją się ponad miarę napnie, bracia szybko się załamają³³. Zgodnie z tym apoftegmatem radość i uśmiech służą więc dobrze pojętej ascezie. Takie podejście jest zbieżne z tym, które reprezentuje św. Urszula.

3. Wymiar apostołski pogody ducha

Święta Urszula przywiązuje więc wielką wagę do starań wkładanych w zdobycie pogody ducha. Warto zatem zapytać: dlaczego utrzymywanie przyjętej od Boga radości jest dla matki Ledóchowskiej tak ważną kwestią? Co – obok wyżej wspomnianego powodu wskazującego na właściwie pojęty rozwój duchowy – stanowi motywację do tego, by usilnie troszczyć się o pogodę ducha? Według św. Urszuli pogoda ducha ma bardzo istotne znaczenie w prowadzeniu innych ludzi do Chrystusa, jest apostołstwem uśmiechu. „Dusza słoneczna jest sama przez się apostołką – bezwiednie apostołuje, prowadzi do Boga, bo mówi ludziom bez słów, ale uśmiechem swym jasnym, że dobrze, bardzo dobrze Bogu służyć, że służyć Bogu to znaleźć szczęście i pokój, jakich świat dać nie może”³⁴ – pisze autorka Testamentu. Postawa pogody ducha sprawia, że świadectwo życia osoby wierzącej jest

³⁰ Kwestia zbadania istnienia cech wspólnych duchowości ojców pustyni i duchowości św. Urszuli wymagałaby osobnych analiz.

³¹ Antoni Żurek, *Wprowadzenie do Ojców Kościoła* (Kraków: WAM, 1993), 68.

³² Zob. Henryk Pietras, *Początki teologii Kościoła* (Kraków: WAM, 2000), 84.

³³ Zob. Antoine Guillaumont, *U źródeł monastycyzmu chrześcijańskiego*, t. 2, tłum. Scholastyka Wirpszanka (Kraków: Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów, 2006), 124.

³⁴ Ledóchowska, *Pisma zakonne*, 52.

bardziej czytelne i ma większą siłę autentycznego oddziaływania. Święta Urszula przekonuje: „Nic może tak nie przemawia do obojętnych w wierze, do niewierzących, jak widok osoby zawsze pogodnej, promiennej szczęściem wewnętrznym, uśmiechniętej, choć się wie, że niejedną krzyż dźwiga, że niejedna troska ją przygniata”³⁵. Radość jest znakiem wewnętrznego pokoju i szczęścia, które są udziałem ludzi oddanych Bogu i przenikniętych Jego miłością.

„Uśmiech rozprasza chmury nagromadzone w duszy. Uśmiech na twarzy pogodnej mówi o szczęściu wewnętrznym duszy złączonej z Bogiem, mówi o pokoju czystego sumienia, o beztroskim oddaniu się w ręce Ojca niebieskiego, który karmi ptaki niebieskie, przyodziewa lilie polne i nigdy nie zapomina o tych, co Jemu bez granic ufają”³⁶ – pisze św. Urszula. Kto potrafi być pogodny w Bogu nawet wśród trudności i niepokoju, daje świadectwo zaufania Chrystusowi oraz bezsłownie głosi, że istnieje coś więcej niż tylko ta ziemia i to, co widzialne; wskazuje, że jest też to, co niewidzialne i nadprzyrodzone, że Bóg jest źródłem radości i szczęścia, którego nikt na świecie nie jest w stanie ani zdobyć, ani przekazać. Matka Ledóchowska, znając realia życia człowieka, stwierdza, że „pogoda duszy pociąga do Boga, do cnoty, tak jak smutek, zły humor, kwaśne usposobienie od pobożności odstręcza”³⁷. Wskazuje, że Boża radość stanowi skuteczną formę apostołstwa, które jest zarazem dostępne dla każdego i nie wymaga żadnych nadzwyczajnych środków, zdolności osobistych, wielkich trudów czy specjalnych umartwień.

Święta Urszula ukazuje, jak wiele dobra może zdziałać jeden uśmiech, o ile jest autentyczny i wyraża to, co w sercu człowieka żyjącego we wspólnocie z Bogiem:

„Uśmiech na twojej twarzy pozwala zbliżyć się bez obawy do ciebie, by cię o coś poprosić, o coś zapytać – bo twój uśmiech już z góry obiecuje chętnie spełnienie prośby. Nieraz uśmiech twój wlać może do duszy zniechęconej jakby nowe życie, nadzieję, że nastaną lepsze czasy, że nie wszystko stracone, że Bóg czuwa. Uśmiech jest nieraz tą gwiazdą, co błyszczy wysoko i wskazuje, że tam na górze bije serce Ojcowskie, które zawsze gotowe jest zlitować się nad nędzą ludzką”³⁸.

³⁵ R t. 1, V 19.

³⁶ Urszula Ledóchowska, „Radujcie się w Panu”, w: *Liturgia Godzin*, t. 3 (Poznań: Pallottinum, 1987), 1191.

³⁷ R t. 1, V 19.

³⁸ Ledóchowska, „Radujcie się w Panu”, 1191.

Tak pojęta pogoda ducha jest konkretnym wyrazem miłości do drugiego człowieka³⁹; jest również przejawem pokory, która nie lekceważy najprostszych sposobów świadczenia o dobroci i miłości Pana Boga. Apostolstwo uśmiechu potrafi docenić i wykorzystać nawet najmniejszy czyn dobroci, serdeczny uśmiech, każde dobre słowo pociechy i wsparcia, choćby małą pomoc wyświadczoną z miłością, uprzejmą odpowiedź czy radę. Święta Urszula zauważa: „Uśmiech dobroci na twarzy jest kazaniem, oznajmającym osobom ze świata przybywającym, że dobremu Panu służymy, że brzemię Jego słodkie, a jarzmo lekkie! Czy możesz sercom dać coś lepszego nad to przekonanie, że dobry jest Pan dla tych, którzy Go miłują?”⁴⁰. Zdaniem matki Ledóchowskiej każdy najmniejszy i najprostszy akt miłości ma znaczenie dla drugiego człowieka i jest cenny w oczach Boga. Dlatego apostolstwo dobroci jest – według niej – pierwszą możliwością dawania świadectwa o Bogu, a trwała pogoda duszy – pierwszym sposobem trafiania do ludzkich serc⁴¹.

Pogoda ducha w ujęciu św. Urszuli łączy miłość Boga z miłością do bliźniego, które to znajdują się w ścisłym i nierozdzielnym związku. Jedność tych dwóch miłości jest jedną z najbardziej charakterystycznych cech duchowości matki Urszuli. Drugiego człowieka można naprawdę właściwie miłować jedynie w Bogu: „Kochać mi wolno stworzenia w Bogu, dla Boga, nie inaczej”⁴². Natomiast okazywanie miłości bliźniemu jest sposobnością spotkania z Bogiem⁴³. W perspektywie tego, co pisze św. Urszula, pogoda ducha nie tylko wskazuje na transcendentny charakter osoby ludzkiej, ale ma również znaczenie teologalne – odsyła do Boga jako dawcy szczęścia

³⁹ „Może największym aktem miłości bliźniego jest stała słoneczność duszy, rozsyłająca wszędzie promienie swe jasne i ciepłe. Przechodzi taka dusza słoneczna cichutko, jak ten promyk słoneczny, może nawet ubolewa nad tym, że nic dobrego nie robi, ale nie wie, ile wywoływała jej słoneczność na ustach uśmiechów jasných, w ile serc wlewała balsam pociechy, jak często rozgrzewała serca zimne, obojętne, ile rozpędzała chmur nieufności, nawet rozpaczy, ile szczęścia rozsiewała bezwiednie naokoło siebie!” (Ledóchowska, *Pisma zakonne*, 50-51).

⁴⁰ Ledóchowska, *Pisma zakonne*, 195. „A może największy akt miłości dla szczęścia innych to stała pogoda ducha, to święte wesele dzieci Bożych, to radości duszy złączonej z Bogiem... Czy wierna jesteś w wykonaniu go? O, bo nie zawsze łatwa ta stała pogoda ducha, która ciebie zamienia w promyczek słoneczny dla twego otoczenia, rozsiewający wokoło siebie tyle światła i ciepła! To i zarazem prawdziwe apostolstwo” (tamże).

⁴¹ Zob. R t. 1, III/IV 65. „Apostolstwem dobroci jest poświęcenie się dla innych, a i to nie jest łatwe! Muszę wyrzekać się szukania własnej wygody, własnej przyjemności, własnego upodobania, podporządkowując swoje «ja», swoje szczęście i zadowolenie – szczęściu i zadowoleniu innych. To jest trudne, ale to jest zwycięstwo dobroci. Żyć dla innych, a nie dla siebie – to jest droga do zdobywania dusz. Apostolstwo dobroci to zapomnienie o sobie, to zamienianie siebie w nicłość, by żyć dla dobra innych, z początku dla dobra materialnego, a przez to powoli dla dobra dusz nieśmiertelnych” (tamże).

⁴² R t. 2, VII 20.

⁴³ Zob. R t. 1, I 9.

i najgłębszej radości⁴⁴. Apostolstwo uśmiechu jest dzieleniem się z innymi nadprzyrodzoną radością otrzymywaną od Boga, mającą swe źródło w misterium krzyża Chrystusa.

Warto zauważyć, że apostolstwo, tak jak przedstawia je matka Ledóchowska, jest całkowicie zbieżne z tym, co papież Franciszek pisze na temat ewangelizacji we współczesnym świecie. Papież przywołuje zachęty św. Franciszka z Asyżu, by głosić zawsze Ewangelię, a gdyby okazało się to konieczne, także słowami⁴⁵. Na pytanie, czy można głosić Ewangelię bez słów, papież odpowiada: „Tak! Za pomocą świadectwa! Najpierw jest świadectwo, a potem słowa!”⁴⁶. Piękne słowa wypowiedane przez wierzącego nie są wiele warte, jeśli nie poprzedza ich – a tym bardziej, jeśli nie towarzyszy im – świadectwo życia oddanego Bogu i Jego sprawom. W adhortacji *Evangelii gaudium* papież Franciszek stwierdza, że „ewangelizator nie powinien mieć cały czas grobowej miny”⁴⁷. I przypomina zdanie św. Pawła VI z adhortacji *Evangelii nuntiandi*: „Oby świat współczesny, poszukujący czy to w trwodze, czy w nadziei, przyjmował Ewangelię nie od jej głosicieli smutnych i zniechęconych, nie od niecierpliwych lub bojaźliwych, ale od sług Ewangelii, których życie jaśniej zapałem, od tych, co pierwsi zaczerpnęli swą radość od Chrystusa”⁴⁸. Takie spojrzenie na życie chrześcijańskie jest bardzo bliskie św. Urszuli. Dla niej postawa pogody ducha, która nie zmienia się pomimo trudności, problemów i niepokojów, jest bezsłownym mówieniem o dobroci Pana Boga i głoszeniem Jego miłości; jest świadectwem wiary w zmartwychwstanie Chrystusa, który zwycięża śmierć, grzech i wszelkie zło.

4. Duchowość nadziei

Wśród komentatorów myśli zawartej w pismach św. Urszuli znajdują się i tacy, którzy bezpośrednio łączą postawę matki Ledóchowskiej z optymizmem. Marian Zawada nazywa wprost duchowość świętej „duchowością optymizmu i radości”⁴⁹. Jednak pojęcie optymizmu jest obce św. Urszuli.

⁴⁴ Zob. Marcin Godawa, „Cierpienie i radość w duchowości św. Urszuli Ledóchowskiej”, *Polonia Sacra* nr 31 (2012): 154.

⁴⁵ Zob. Franciszek, „Głoście Ewangelię, jeśli trzeba, także słowami! Spotkanie z młodzieżą w Asyżu”, 4 X 2013, *L'Osservatore Romano*, wydanie polskie nr 11 (2013): 7.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Franciszek, *Adhortacja »Evangelii gaudium«* (Watykan, 2013), nr 10.

⁴⁸ Paweł VI, *Adhortacja »Evangelii nuntiandi«* (Watykan, 1975), nr 75; zob. Jacek Hadryś, „Ewangelizacja przez radość w świetle doświadczeń i pism św. Urszuli”, w *Św. Urszula Ledóchowska: Kobieta w Kościele i społeczeństwie*, red. Małgorzata Krupecka, Wojciech Misztal (Kraków: Wydawnictwo św. Jana Pawła II, 2015), 133.

⁴⁹ Marian Zawada, „Duchowość optymizmu i radości w pismach św. Urszuli Ledóchowskiej”, w *Polka w Europie – św. Urszula Ledóchowska*, red. Marek Chmielewski, Zofia Zdybicka,

Słowo „ optymizm ” z pewnością nie występuje w żadnych ważniejszych pismach matki Ledóchowskiej – nie jest używane przez nią ani w Rozmyślaniach, ani w Testamencie, ani w innych Pismach zakonnych. Co więcej, postawa pogody ducha, o której pisze matka Ledóchowska, jest niesprowadzalna do optymizmu. Odczytanie myśli św. Urszuli jedynie jako pochwały optymizmu i zachęty do niego byłoby nie tylko błędne, ale i mogłoby prowadzić do wielu nieporozumień i nadużyć⁵⁰.

Optymizm to pozytywny stosunek do życia, który łączy się z przekonaniem, że sprawy z czasem ułożą się pomyślnie. Jest skłonnością do dostrzegania dodatnich stron życia, pozytywnego oceniania rzeczywistości, przewidywania pomyślnego biegu wydarzeń. Optymista charakteryzuje się umiejętnością patrzenia w przyszłość z dość szczególnym przeświadczeniem, że wszelkie trudności i niebezpieczeństwa można pokonać. Joseph Ratzinger zwraca uwagę, że optymizm jako cecha charakteru jest naturalną jakością psychiczną, użyteczną w rozmaitych trudnościach życia, a jako dyspozycja naturalna jest moralnie neutralna. Optymizmu nie można w żadnym wypadku utożsamiać z nadzieją chrześcijańską, która jednak może się w pewnej mierze na nim opierać. Nadzieja jako cnota teologalna posiada zaś zupełnie inną rangę i znacznie głębszy wymiar ludzki i nadprzyrodzony⁵¹. Zdecydowanie przekracza ona kategorię optymizmu i pesymizmu, co w sposób znaczący pokazuje T. Halik: „Ludzie, którzy myślą nadzieję z optymistycznymi uczuciami, dojrzewają do samobójstwa, gdy tylko ich życie pozbawione zostaje optymistycznych złudzeń – choć właśnie ten moment jest okazją do wzmocnienia siły nadziei; mamy rozliczyć się ze swojej nadziei, a nie ze swoich nastrojów”⁵². Nadzieja chrześcijańska jest czymś o wiele większym niż tylko odczytywaniem śladów „Innego” w strukturze ludzkiego pragnienia. Ośmiela się ona nie tylko twierdzić, że istnieje ktoś „Inny”, lecz także odkrywa z radością, że można kontemplanować samoobjawienie i wierność „Innego”, który dał się poznać w sposób osobowy⁵³.

Marta Ziółkowska (Lublin: Wydawnictwo Polihymnia, 2005), 61-80; zob. Wojciech Misztal, „Budowanie udanych relacji międzypersonalnych: wypowiedzi św. Urszuli Ledóchowskiej”, *Łódzkie Studia Teologiczne*, nr 3 (2015): 21.

⁵⁰ Należy zauważyć, że mimo iż Marian Zawada nazywa duchowość św. Urszuli „duchowością optymizmu”, wskazuje zarazem na wieloaspektowość i złożoność kwestii pogody ducha, uwzględniając elementy, które są właściwe myśli matki Ledóchowskiej, np. ascetyczny i apostołski wymiar pogody ducha.

⁵¹ Zob. Joseph Ratzinger, *Patrząc na Chrystusa*, tłum. Jarosław Merecki (Kraków: Salwator, 2005), 42-43.

⁵² Tomasz Halik, *Dotknij ran. Duchowość nieobojętności*, tłum. Andrzej Babuchowski (Kraków: Znak, 2010), 121.

⁵³ Zob. Ignace Verhacq, „Znaczenie nadziei dla naszych czasów”, *Communio*, nr 5 (1997): 9.

Nadzieja chrześcijańska to – zgodnie z definicją Katechizmu Kościoła katolickiego – cnota teologalna, „dzięki której pragniemy jako naszego szczęścia królestwa niebieskiego i życia wiecznego, pokładając ufność w obietnicach Chrystusa i opierając się nie na naszych siłach, ale na pomocy łaski Ducha Świętego”⁵⁴. Nadzieja ta jest więc teocentryczna, chrystocentryczna i eschatologiczna. Opiera się na mocy Boga, który zrealizował swoje obietnice przez zbawczą śmierć swego Syna i Jego zmartwychwstanie. Zakłada, że osoba ludzka przeznaczona jest do udziału w chwale Bożej. Nieskończoną nadzieję człowiekowi i światu daje krzyż Chrystusa, który jest wyrazem największej miłości – Bóg wybawił ludzkość od grzechu przez swoją miłość, objawiającą się najpełniej w ofierze Syna. Krzyż jest znakiem nadziei, na nim spotyka się nędza człowieka i miłosierdzie Boga.

Według rozumienia św. Urszuli pogoda ducha, będąca radością paschalną, zbudowana jest właśnie na fundamencie tak pojętej nadziei chrześcijańskiej. Matka Ledóchowska przypomina: „w krzyżu zbawienie, w krzyżu nadzieja nasza, w krzyżu miłość, i szczęście, i wszystko nasze, bo na krzyżu Jezus Krwią swą Przenajświętszą nas odkupił, drzwi nieba dla nas otworzył, męką swą nam wieczną radość zapewnił”⁵⁵. Według niej radość i pogoda ducha płyną właśnie z pewności nadziei zakorzenionej w tajemnicy krzyża Zbawiciela, który stanowi znak zbawienia. „Marne, marne radości ziemskie, choćby i dobre i czyste! To wszystko przeminie, ale z krzyża płynie światło, co nigdy nie zgaśnie; radość, co zawsze trwa – przez wieczność całą. Kochajmy krzyż, kochajmy Ukrzyżowanego!”⁵⁶. Słowa te dają najgłębszy wyraz nadziei chrześcijańskiej pochodzącej od Zbawcy.

W odniesieniu do myśli św. Urszuli nieporównywalnie bardziej trafne jest więc mówienie o „duchowości nadziei” niż o „duchowości optymizmu”. Takie stanowisko jest w pełni uzasadnione ze względu na to, że pogodę ducha – według pism świętej – należy rozumieć jako radość paschalną. Duchowość matki Ledóchowskiej może więc być określona jako „duchowość nadziei”. Różnica pomiędzy pojęciami optymizmu i nadziei chrześcijańskiej jest nieusuwalna, gdyż specyfikę nadziei teologalnej stanowi pewność opierająca się na niepodważalnych obietnicach Bożych potwierdzonych śmiercią i zmartwychwstaniem Chrystusa. Ponadto nadzieja jest zawsze ukierunkowana na ostateczne zjednoczenie z Bogiem w życiu wiecznym, nawet jeśli dotyczy także określonych rzeczy ziemskich.

Powyższe prawdy bardzo wyraźnie przypomina również papież Franciszek, który zdecydowanie oddziela nadzieję chrześcijańską od optymizmu

⁵⁴ *Katechizm Kościoła katolickiego* (Poznań: Pallotinum, 1994), nr 1817.

⁵⁵ Ledóchowska, *Pisma zakonne*, 36.

⁵⁶ Ledóchowska, *Listy do siostr 1914-1922*, 127.

zmu. Pomimo że podkreśla, iż człowiek wierzący nie może być pesymistą⁵⁷, twierdzi zarazem, że nadziei chrześcijańskiej nie należy utożsamiać z optymizmem, który zawodzi⁵⁸. Nadzieja ma charakter nadprzyrodzony i jest darem Ducha Świętego⁵⁹. Franciszek zaznacza, że istotą nadziei jest utkwienie wzroku w Jezusie. Zauważa, że człowiek sam z siebie potrafi posiadać optymizm i mieć pozytywne nastawienie, ale nadziei uczy się, spoglądając na Chrystusa. Różnicę pomiędzy nadzieją a optymizmem papież ukazuje, odnosząc się do osoby Matki Bożej i wydarzeń paschalnych. Dla Maryi, która patrzyła na mękę i śmierć swego Syna, nawet maksymalnie możliwy optymizm okazałby się zawodny. Ona posiadała natomiast nadzieję, którą zachowała „w swoim sercu w największym mroku: w wieczór Wielkiego Piątku, aż do wczesnych godzin porannych Niedzieli Paschalnej. (...) Ta nadzieja wszystko uczyniła nowym”⁶⁰. Święta Urszula również dostrzega w Maryi wzór nadziei chrześcijańskiej, nazywając Ją „Matką świętej nadziei”⁶¹. Zauważa w Rozmyślaniach: „Jeżeli zastanowię się, jakim sposobem przeszła Ona przez to życie – tak pełne bólu, krzyżów i boleści – zawsze cicha, poddana woli Bożej i pogodna, to na to mam jedną odpowiedź: bo w najcięższych momentach zawsze Maryi przyświecała nadzieja święta, że przyjdzie chwila, która Ją połączy w zachwycie miłości z Boskim Jej Synem w niebie”⁶². Matka Boża przez swą niezłomną nadzieję odniosła zwycięstwo i swą postawą wskazuje, jak pokładać całkowitą ufność w Bogu.

* * *

Człowiek od zawsze cenił sobie szczęście, zadowolenie i dobrobyt, niekiedy nawet uważając je za naczelne w życiu. Zwłaszcza współcześnie wielu interesuje się sposobami i metodami osiągnięcia radości i zaspokojenia. Święta Urszula, dla której typowy jest realizm w ocenie możliwości osoby ludzkiej, w swoich pismach akcentuje to, co czyni życie człowieka dogłębnie i trwale szczęśliwym, szeroko odnosząc się do kwestii pogody ducha. W ujęciu matki Ledóchowskiej pogoda ducha jest dojrzałą syntezą

⁵⁷ Zob. Franciszek, „Homilia podczas Mszy św. w sanktuarium maryjnym w Aparecidzie: W domu Maryi”, 24 VII 2013, *L'Osservatore Romano*, wydanie polskie, nr 10 (2013): 14.

⁵⁸ Zob. Franciszek, „Cnota ludzi małych. Audiencja generalna”, 7 XII 2016, *L'Osservatore Romano*, wydanie polskie, nr 1 (2017): 46.

⁵⁹ Zob. Franciszek, „Homilia podczas Mszy św. w Wigilię Paschalną: Brak nadziei jest pierwszym kamieniem, który trzeba odsunąć tej nocy”, 26 III 2016, *L'Osservatore Romano*, wydanie polskie, nr 3-4 (2016): 11.

⁶⁰ Franciszek, „Homilia podczas Mszy św. w Domu św. Marty”, 9 IX 2013, w *Perelki z Domu św. Marty*, red. Agnieszka Chadzińska i in. (Kraków: Rafael, 2014), 103.

⁶¹ Zob. R t. 1, II 2.

⁶² Tamże, V 13.

radości i cierpienia, jest doświadczeniem mocy Boga działającej w słabości człowieka; stanowi dar od Boga, który wymaga od osoby zarówno ascezy, jak i świadomej współpracy z Nim. Pogody ducha nie można pojąć bez tajemnicy krzyża Chrystusowego, Jego zwycięstwa nad śmiercią oraz daru Ducha Świętego. Radość paschalna jest udziałem tych, którzy w swoim życiu pozwolili Panu Bogu się oczyszczać i przeszli już pewną konkretną drogę rezygnacji z siebie (swego egoizmu), swoich planów i oczekiwań wobec siebie, innych i świata. W tym sensie pogoda ducha jest nie tylko prostą sumą radości doświadczanych w życiu, lecz stanowi owoc przeżywania wraz z Chrystusem wszystkiego, co niesie życie, zwłaszcza tego, co trudne i wymagające przekroczenia siebie w kierunku Zbawiciela i zarazem w kierunku drugiego człowieka. Przewyciężanie naturalnych udreń, lęków, niepokojów i zmartwień nie polega więc tylko na silnej woli ani na stosowaniu technik i zabiegów psychologicznych, lecz jest integralnym procesem stopniowego otwierania się na łaskę płynącą z krzyża Chrystusowego, w dialogicznym spotkaniu z Tym, który jedynie w sposób pełny zna serce człowieka.

Radość paschalna możliwa jest wyłącznie w perspektywie wiary, nadziei i miłości chrześcijańskiej oraz w bliskości Serca Jezusa Konającego; przekracza logikę i kryteria szczęścia właściwego dla naturalnego porządku rzeczywistości. By dojść do prawdziwej pogody ducha – tak, jak ją charakteryzuje św. Urszula – trzeba przewartościować w kluczu chrystocentryzmu kategorie odnoszące się do egzystencji ludzkiej – kategorie: radości i smutku, szczęścia oraz cierpienia, wpatrując się w misterium Odkupiciela: w Jego życie, śmierć i zmartwychwstanie. Dopiero przechodząc osobiście wraz z Chrystusem Jego drogę, można pojąć i doświadczyć, czym jest radość paschalna. Jeżeli aktualny kryzys wiary jest rzeczywiście kryzysem nadziei chrześcijańskiej – jak twierdzi Benedykt XVI⁶³ – to propozycja koncepcji życia podana przez św. Urszulę może w pewnym sensie stanowić odpowiedź i antidotum na obecne problemy.

Z przeprowadzonej w artykule analizy wyłaniają się również wnioski odnoszące się do życia współczesnych osób konsekrowanych. List okólny do osób konsekrowanych z 2015 r. zatytułowany *Radujcie się*, silnie czerpiący z nauczania papieża Franciszka, stanowi wezwanie do radości, kładące akcent na jej znaczenie w obecnym świecie i teraźniejszych realiach. Zaprasza osoby poświęcone na własność Bogu nie tylko do radości pochodzącej z bliskości Chrystusa i będącej znakiem rozszerzania się królestwa niebieskiego, lecz do niesienia wszystkim pocieszenia Bożego. Ta radość rodzi się z łaski: z pewności bycia kochanym przez Stwórcę i z nadziei

⁶³ Zob. Benedykt XVI, *Encyklika »Spe salvi«* (Watykan, 2007), nr 17.

zbawienia⁶⁴. Warto dostrzec, że wskazania zawarte w pismach św. Urszuli już kilkadziesiąt lat wcześniej zwracały uwagę na to, co obecnie ekspozuje współczesne Magisterium Kościoła. Co więcej, przemyślenia matki Ledóchowskiej pozwalają spojrzeć w pełniejszej i głębszej perspektywie na posoborowe nauczanie Kościoła. W myśl rozważań świętej prawdziwa radość chrześcijańska jest paschalna, jest owocem życia zjednoczonego z Bogiem, który udziela się temu, kto się pozwala Bogu kształtować, prowadzić i oczyszczać. Wezwanie do radości nie jest jakimś poleceniem, zachętą czy zobowiązaniem do wypełnienia. Radości paschalnej nie można się nauczyć od człowieka, nie można jej też nakazać komuś, kto nie ma dostępu do jej prawdziwego Źródła, do Trójjedynego Boga.

Bibliografia:

- Benedykt XVI. *Encyklika »Spe salvi«*. Watykan, 2007.
- Chmielewski Marek, Zdybicka Zofia, Ziółkowska Marta, redakcja, *Polka w Europie – św. Urszula Ledóchowska*. Lublin: Wydawnictwo Polihymnia, 2005.
- Franciszek. *Adhortacja »Evangelii gaudium«*. Watykan, 2013.
- Franciszek. „Cnota ludzi małych. Audiencja generalna”. *L'Osservatore Romano* wydanie polskie, nr 1 (2017): 46-47.
- Franciszek. „Głoście Ewangelię, jeśli trzeba, także słowami! Spotkanie z młodzieżą w Asyżu”. *L'Osservatore Romano* wydanie polskie, nr 11 (2013): 7.
- Franciszek. „Homilia podczas Mszy św. w sanktuarium maryjnym w Aparecizdzie: W domu Maryi”. *L'Osservatore Romano* wydanie polskie, nr 10 (2013): 13-15.
- Franciszek. „Homilia podczas Mszy św. w Wigilię Paschalną: Brak nadziei jest pierwszym kamieniem, który trzeba odsunąć tej nocy”, *L'Osservatore Romano* wydanie polskie, nr 3-4 (2016): 10-11.
- Godawa Marcin. „Cierpienie i radość w duchowości św. Urszuli Ledóchowskiej”, *Polonia Sacra* nr 31 (2012): 139-157.
- Guillaumont Antoine. *U źródeł monastycyzmu chrześcijańskiego*. Tom 2. Tłumaczenie Scholastyka Wirpszanka. Kraków: Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów, 2006.
- Hadryś Jacek. „Ewangelizacja przez radość w świetle doświadczeń i pism św. Urszuli Ledóchowskiej”. W *Św. Urszula Ledóchowska: Kobieta w Ko-*

⁶⁴ Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, „*Radujcie się*”. *List okólny do osób konsekrowanych z nauczania Papieża Franciszka* (Warszawa: Wydawnictwo Sióstr Loretanek 2014), nr 2-4.

- ściele i społeczeństwie*, redakcja Małgorzata Krupecka, Wojciech Misztal, 118-134. Kraków: Wydawnictwo św. Jana Pawła II, 2015.
- Halik Tomas. *Dotknij ran. Duchowość nieobojętności*. Tłumaczenie Andrzej Babuchowski. Kraków: Znak, 2010.
- Katechizm Kościoła katolickiego*. Poznań: Pallottinum, 1994.
- Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego. „*Radujcie się*”. *List okólny do osób konsekrowanych z nauczania Papieża Franciszka*. Warszawa, 2014.
- Krupecka Małgorzata, Misztal Wojciech, redakcja. *Św. Urszula Ledóchowska: kobieta w Kościele i społeczeństwie*. Kraków: Wydawnictwo św. Jana Pawła II, 2015.
- Ledóchowska Urszula. *Listy do sióstr 1914-1922*. Warszawa: Zgromadzenie Sióstr Urszulanek SJK, 2004.
- Ledóchowska Urszula. *Myśli*. Wybór: Zofia Rauluszkiewicz. Warszawa: PAX, 1998.
- Ledóchowska Urszula. *Pisma zakonne*. Pniewy: Druk Apostolicum, 2000.
- Ledóchowska Urszula. *Rozmyślenia dla Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego* Tom 1-2. Pniewy: Druk Apostolicum, 2000.
- Liturgia Godzin*. Tom 3. Poznań: Pallottinum, 1987.
- Misiurek Jerzy. *Historia i teologia polskiej duchowości katolickiej*. Tom 3. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, 2001.
- Misztal Wojciech. „Budowanie udanych relacji międzysobowych: wypowiedzi św. Urszuli Ledóchowskiej”, *Łódzkie Studia Teologiczne*, nr 3 (2015): 13-26.
- Olbrycht Katarzyna. *Zarys systemu wychowania Urszuli Ledóchowskiej*. Ząbki: Apostolicum, 2002.
- Paweł VI. *Adhortacja »Evangelii nuntiandi«*. Watykan, 1975.
- Perelki z Domu św. Marty*. Redakcja Agnieszka Chadzińska i in. Kraków: Rafael, 2014.
- Pietras Henryk. *Początki teologii Kościoła*. Kraków: WAM, 2000.
- Ratzinger Joseph. *Patrzeć na Chrystusa*. Tłumaczenie Jarosław Merecki. Kraków: Salwator, 2005.
- Verhack Ignace. „Znaczenie nadziei dla naszych czasów”, *Communio* nr 5 (1997): 3-11.
- Waluś Monika. „Oryginalność mariologii św. Urszuli Ledóchowskiej w oparciu o analizę wezwania Gwiazda Morza”, *Łódzkie Studia Teologiczne* nr 3 (2015): 27-46.
- Zawada Marian. „Duchowość optymizmu i radości w pismach św. Urszuli Ledóchowskiej”. W *Polka w Europie – św. Urszula Ledóchowska*, redakcja Marek Chmielewski, Zofia Zdybicka, Marta Ziółkowska, 61-80. Lublin: Wydawnictwo Polihymnia, 2005.
- Żurek Antoni. *Wprowadzenie do Ojców Kościoła*. Kraków: WAM, 1993.

Serenity in the Writings of St. Urszula Ledóchowska

SUMMARY

The article presents the issue of serenity as Easter joy in the writings of St. Urszula Ledóchowska. The foundress of the Congregation of the Ursuline Sisters of the Agonizing Heart of Jesus, whose spirituality is characterized by realism, shows above all the real foundation of the attitude of serenity and its deepest sources. According to Mother Ledóchowska, serenity is a mature synthesis of joy and suffering, it is an experience of God's power working in human weakness; it is a gift that requires a person to both renounce and consciously cooperate with God; it cannot be understood without the mystery of the Cross of Christ. Saint Ursula emphasizes the ascetic and apostolic nature of cheerfulness. The article justifies – contrary to what has already been tried to show (that the serenity leads to theologically questionable „spirituality of optimism”) – that serenity is connected with the spirituality of theological hope.

Keywords: Christian spirituality, Urszula Ledóchowska, cheerfulness, Easter joy, asceticism

